

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

**Ocena dorobku naukowego dr. Daniela Koresia w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w zakresie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia**

**1. Sylwetka Habilitanta**

Dr Daniel Koreś jest wychowankiem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracę magisterską poświęconą niemieckim samodzielnym pancernym oddziałom wsparcia w latach 1939-1945, powstałą na seminarium prof. Jerzego Maronia, obronił w 2002 r. Tam też pod kierunkiem prof. Maronia napisał i w 2008 r. obronił rozprawę doktorską – biografię gen. bryg. Aleksandra Radwan-Pragłowskiego, która po upływie kilku lat ukazała się drukiem (*Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895-1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012). W 2010 r. rozpoczął pracę w dziale badawczym Instytutu Pamięci Narodowej, wpięrow w warszawskiej centrali IPN, z kolei zaś w oddziale wrocławskim, w którym pracuje do chwili obecnej. Jednocześnie od 2016 r. związany był okresowo z innymi instytucjami. Wpięrow jako dyrektor Archiwum Wojskowego w Oleśnicy (2016-2018), adiunkt na Wydziale Bezpieczeństwa Akademii Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu (2018-2019), a z kolei adiunkt w macierzystym Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego (2019-2020), obok tego zaś jako kierownik sekcji w pionie badawczym Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie (2018), po czym od 2021 r. starszy specjalista w pionie wydawniczym WBH. W latach 2016-2018 pełnił obowiązki redaktora naczelnego kwartalnika „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, od 2016 r. wydawanego przez WBH. Właściwie można mówić o wznowieniu tego periodyku, wydawanego wcześniej przez Wojskowe Biuro Badań Historycznych, a następnie Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej. Dr Daniel Koreś należał do grona osób, które przyczyniły się do odbudowy tego czasopisma, nadania mu nowej formuły i podniesienia poziomu naukowego. Nieprzypadkowo też grono to wywodziło się z wrocławskiej szkoły historii militarnej prof. Jerzego Maronia.

## 2. Aktywność naukowa i organizacyjna

Na podstawie lektury – na przestrzeni wielu lat – większości dorobku naukowego dr. Daniela Koresia, a i własnych obserwacji, stwierdzić mogę, iż należy on do najlepszych historyków wojskowości w swoim pokoleniu, a w przyszłości będzie jednym z czołowych w kraju badaczy o tej właśnie specjalności. Specjalności, dodajmy, niełatwej i wymagającej doświadczenia i kwalifikacji, które nabyć można przez wiele lat studiów tematycznych i żmudnych kwerend, jeśli chce się naprawdę coś w historii wojskowości osiągnąć. Aktywność naukowa i organizacyjna Habilitanta jest tego właśnie przykładem. Praca magisterska (2002) poświęcona niemieckim samodzielnym pancernym oddziałom wsparcia w latach II wojny światowej (po latach ogłoszona drukiem: *Tygrysy, Sturmgeschütze, Jagdpanthery. Niemieckie samodzielne pancerne formacje wsparcia 1939-1945. Organizacja i liczebność*, Racibórz 2009, ss. 236), stała się punktem wyjścia do budowania wiedzy na temat sił zbrojnych państw sąsiadów Polski, w tym przeciwników Wojska Polskiego. Praca nad doktoratem – biografią płk. dypl./gen. bryg. Aleksandra Radwan-Pragłowskiego (sfinalizowana w 2008 r.), jednego z najzdolniejszych sztabowców w armii II Rzeczypospolitej, wyróżniającego się dowódcy liniowego i teoretyka wojskowości, a we wrześniu 1939 r. szefa sztabu armii „Łódź” i armii „Warszawa” wymagała szeroko zakrojonych kwerend w krajowych i zagranicznych zbiorach archiwalnych i bibliotecznych, które przyniosły znaczące rezultaty dla dalszych badań nad wojskowością polską lat 1918-1939. Przede wszystkim w kwestii wyszkolenia wojska, pracy sztabów, polskiej myśli operacyjnej oraz przygotowań operacyjnych do wojny z Niemcami w 1939 r., a także istotnych aspektów przebiegu kampanii polskiej. Rozprawa ta ogłoszona drukiem (*General brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895-1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012, ss. 544) była istotnym wydarzeniem w polskiej historiografii wojskowej, wykraczającym poza biografistykę wojskową. Sygnalizując bowiem potrzebę prac nad biografiami wybitnych wyższych oficerów sztabowych WP, stała się przykładem udanej biografii pretekstowej stanowiącej podstawę do zaprezentowania wyników badań w zakresie istotnych aspektów dziejów sił zbrojnych II Rzeczypospolitej. Na kanwie tej rozprawy autor opublikował szereg artykułów, dotyczących m.in. problemów działania wielkich jednostek i związków taktycznych jazdy polskiej w 1920 r., polskiego planowania operacyjnego w okresie poprzedzającym wybuch wojny polsko-niemieckiej czy przebiegu działań armii „Łódź” we wrześniu 1939 r. Podobnie jak w opublikowanej rozprawie doktorskiej, zaprezentował w nich ukształtowany już warsztat historyka wojskowości. Wyraźne zamiłowanie do biografistyki wojskowej zaowocowało z czasem powstaniem wielu

obszernych i pretekstowych najczęściej studiów poświęconych wyższym oficerom i wyższym dowódcom WP i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, pomieszczanych głównie na łamach prac zbiorowych, w tym współredagowanych przez Habilitanta nader wartościowych serii wydawniczych, jak „Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości” czy „Z dziejów walk o Niepodległość”. Dość tu wspomnieć szkice poświęcone Kazimierzowi Sosnkowskiemu, Władysławowi Andersowi, Tadeuszowi Pełczyńskiemu jako szefowi Oddziału II Sztabu Głównego WP, Kazimierzowi i Konstantemu Plisowskiemu, Józefowi Szostakowi, Wojciechowi Fydzie, Jarosławowi Szafranowi czy Marianowi Romeyce. Autor zaprezentował w nich szeroką wiedzę na temat różnorodnych aspektów polskiej polityki wojskowej lat II Rzeczypospolitej, problemów wyposażenia armii, przygotowań do przyszłej wojny w zakresie logistyki, prac mobilizacyjnych, najistotniejszych aspektów pracy sztabów, polityki personalnej w wojsku, w tym w obrębie służby wywiadowczej Sztabu Głównego, jaką stanowił jego Oddział II (jak też zasad funkcjonowania, celów działania i osiągnięć oraz niepowodzeń „dwójki”). Dotyczy to też wielu artykułów Habilitanta na łamach czasopism naukowych i prac zbiorowych, które nie były studiami biograficznymi, a dotyczyły wojskowości polskiej pierwszej połowy ubiegłego wieku. Każde z nich stanowi studium kompletne na miarę artykułu naukowego, widać, że autorowi obce jest przyczynkarstwo. Swoją wiedzę w zakresie polskiej biografistyki wojskowej wykorzystał też na użytek wydawnictw informacyjno-biograficznych na czele z „Polskim Słownikiem Biograficznym”. Obok kilkunastu biogramów oficerów WP pomieszczonych w słownikach regionalnych, czasopismach naukowych i wydawnictwach seryjnych, z górą 30 biogramów polskich wojskowych (nie licząc przyjętych do druku) zamieścił autor właśnie w PSB. W kontekście tego ostatniego, pomnikowego w polskiej historiografii wydawnictwa, jest to szczególnie istotne. Bez inicjatywy ze strony niewielkiego skądinąd grona kompetentnych badaczy, wiele biogramów osób ważnych dla polskiej historii wojskowej XX w. nie znalazłoby się w PSB. Dodajmy też, że badaniom Habilitanta towarzyszyły coraz to bardziej rozległe kwerendy źródłowe w archiwach krajowych i zagranicznych (na terenie Rosji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji), obejmujące zasadniczo dokumentację proveniencji wojskowej polskiej, francuskiej, brytyjskiej, niemieckiej i sowieckiej, co ma istotne znaczenie dla poszerzenia perspektywy badawczej i wprowadzenia do obiegu naukowego wiedzy nie zawsze dotąd w polskiej historiografii wojskowej obecnej.

Ważnym polem naukowej aktywności Habilitanta pozostają edycje i reedycje źródeł do dziejów wojskowości polskiej pierwszej połowy XX w. Dr Koreś od 2018 r. jest członkiem

zespołu grantowego zajmującego się edycją polskich dokumentów operacyjnych do dziejów wojny polsko-sowieckiej 1918-1920, mając znaczący udział w opracowaniu tomów źródeł do działań WP na froncie wschodnim w latach 1918-1919 oraz operacji na Ukrainie w 1920 r. W zakresie zaś reedycji źródeł wskazać należy na autorskie reedycje dwóch bardzo cennych pamiętników polskich wyższych oficerów sztabowych i dowódców liniowych: Aleksandra Pragłowskiego *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia* (pierwotna edycja Londyn 1968, obecna w opracowaniu dr. Koresia – Kraków 2016) oraz Józefa Szostaka *Moja służba Niepodległej*, wydane w podziemiu w dwóch tomach za lata 1897-1939 oraz 1939-1955 przez Wydawnictwo Polskie KPN, a w 2019 r. pracowicie zredagowane i w krytycznym opracowaniu Habilitanta opublikowane przez IPN. Zwłaszcza reedycję wyjątkowo cennych w polskiej memuarystyce wojskowej wspomnień Józefa Szostaka (a w pewnym sensie edycję, jeśli wziąć pod uwagę ich niewielką dotąd recepcję wśród historyków) uznać należy za szczególnie znaczące osiągnięcie w zakresie edytorstwa źródeł do dziejów najnowszych Polski, przy tym nie tylko wojskowych.

Na polu organizacji działań naukowych Habilitant jest od wielu lat aktywny w organizacji konferencji naukowych i redagowaniu wartościowych zbiorów studiów będących ich efektem a lokujących się w obszarze problematyki historii wojskowości. Także – o czym już wspomniano – w komitetach redakcyjnych wydawnictw seryjnych i w roli redaktora naczelnego „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” (2016-2018). W okresie po uzyskaniu stopnia naukowego doktora brał udział jako referent w 33 konferencjach naukowych. Jedyną dziedziną, w której wypada skromnie, jest aktywność recenzencka. Można odnieść wrażenie, że Habilitant chwycił za pióro, gdy poczuł się do tego zmuszony. Za to gdy już to uczynił, były to polemiki wysokiej próby.

Wysoko wreszcie ocenić należy aktywność Habilitanta w zakresie upowszechniania i popularyzacji wiedzy historycznej. Odnosi się to do różnorodnych działań edukacyjnych IPN w formie wykładów i prelekcji czy opracowywania broszur historycznych z serii „Patroni naszych ulic” i „Bohaterowie Niepodległej”, czy – we współpracy z innymi podmiotami – autorstwa dwudziestu kilku broszur z dziejów militarnych Rzeczypospolitej lat 1918-1945 (w głównej mierze poświęconych dziejom Armii Krajowej oraz bojom kawalerii w wojnie 1920 r.), jak też współautorstwa albumów poświęconych żydowskim żołnierzom w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie czy niektórym aspektom tragedii społeczności żydowskiej w okupowanej Polsce. Również autorstwa licznych artykułów z zakresu polskiej historii militarnej na łamach historycznych dodatków do gazet codziennych i tygodników. Wszystkie

wymienione formy piśmiennictwa historycznego upowszechniające wiedzę i popularyzujące wojskowe i pozawojskowe aspekty naszych dziejów najnowszych, obok tego że są dowodem eksperienncji badawczej i wyjątkowej pracowitości autora, wymagają umiejętności w zakresie przystępnego przekazywania posiadanej wiedzy czytelnikowi. Nie wszystkim badaczom jest to dane, nie wszyscy też, niestety, widzą i rozumieją potrzebę aktywności tego rodzaju.

### 3. Główne osiągnięcie naukowe

Głównym osiągnięciem naukowym w postępowaniu habilitacyjnym dr. Daniela Koresia jest obszerna rozprawa *W cieniu wyroku na miasto. Pułkownik dyplomowany Józef Szostak „Filip” (1897-1984). Biografia szefa Oddziału III i szefa operacji KG AK* (Wrocław-Warszawa 2023, ss. 768). Tytuł nawiązuje do książek Andrzeja Leona Sowy, *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ-AK (1940-1944) i sposoby ich realizacji* (Kraków 2016) oraz wcześniejszej znacznie pracy Tadeusza Sawickiego, *Wyrok na miasto. Berlin i Moskwa wobec Powstania Warszawskiego* (Warszawa 1993). Habilitant nie ma wątpliwości, kto wydał wyrok na miasto Warszawę w sierpniu 1944 r. Nie ma też jednak wątpliwości, że nie sposób zdjąć za to winy z członków ścisłego kierownictwa Komendy Głównej AK, którzy zdecydowali o wywołaniu powstania w stolicy Polski. Tytułowy bohater rozprawy, jako szef Oddziału III (operacyjnego) KG AK, a tuż przed powstaniem także szef operacji, miał w podjęciu tej decyzji swój udział, choć finalnie nie miał wpływu na wybór momentu podjęcia działań zbrojnych przez oddziały Okręgu Warszawskiego AK. Udział ppłk./plk. dypl. Józefa Szostaka jako oficera i z czasem szefa Oddziału III KG ZWZ/AK w opracowywaniu planów operacyjnych AK na wypadek powstania powszechnego i z kolei planu „Burza” w latach 1941-1944, w procesie podejmowania decyzji o podjęciu działań powstańczych w Warszawie, jaki miał miejsce w lipcu 1944 r., jak też w samym powstaniu w ścisłym sztabie KG AK jest nie tylko punktem ciężkości tej pracy, lecz też w znacznym stopniu przesądził o jej myśli przewodniej. Był to świadomy wybór autora, bowiem bohater jego rozprawy wtedy właśnie osiągnął szczyt swojej kariery wojskowej, a przez przynależność w tygodniach poprzedzających wybuch powstania warszawskiego do ścisłego kręgu decyzyjnego w KG AK miał możność współdecydowania o losach stolicy, Armii Krajowej, a pewnej mierze i o dalszych losach Polski w obliczu decydujących rozstrzygnięć odnośnie do losów sprawy polskiej w II wojnie światowej. Stąd też temu okresowi w jego życiu i działalności, obejmującym lata 1941-1944, proporcjonalnie rzecz ujmując, poświęcono w tej pracy

największą uwagę (s. 301-522). Celem autora było ukazanie rozwoju kariery wojskowej zdolnego sztabowca i dowódcy liniowego, uczestnika prac nad planami operacyjnymi „Wschód” i „Zachód”, prowadzonych w Oddziale III Sztabu Głównego WP w końcu lat trzydziestych ubiegłego wieku, a w konspiracji współtwórcy planów operacyjnych AK na wypadek powstania powszechnego i z kolei akcji „Burza”, któremu finalnie przyszło przyłożyć rękę do przeforsowania w Komendzie Głównej AK decyzji o podjęciu nieplanowanej wcześniej walki o Warszawę w obliczu zarysowującej się klęski wojsk niemieckich i zbliżaniu się ofensywy sowieckiej do stolicy Polski. Tłem dla biografii Józefa Szostaka są istotne aspekty dziejów wojska II Rzeczypospolitej, kampanii polskiej 1939 r., a w latach okupacji – dziejów Komendy Głównej AK i powstania warszawskiego. W tym sensie jest to biografia pretekstowa, podobnie jak w przypadku biografii Aleksandra Radwan-Pragłowskiego, która była tematem rozprawy doktorskiej Habilitanta. W pewnym sensie są to biografie równoległe, wiążące w sobie badania autora nad wojskowością polską pierwszej połowy XX w. W wypadku obu tych wybitnych oficerów WP ich kariery wojskowe wieńczyła klęska. Pragłowski jako szef sztabu armii „Łódź”, mając wpływ na ukształtowanie się planów operacyjnych na tym odcinku polskiego frontu, nie docenił niebezpieczeństwa niemieckiego uderzenia na styku armii „Łódź” i „Kraków”, które w pierwszym tygodniu września 1939 r. przesądziło o wyniku kampanii polskiej. Następnie, jako szef sztabu armii „Warszawa”, podjął decyzje operacyjne, które zdecydowały o bierności sił tej armii w obliczu bitwy nad Bzurą. Szostak z kolei, jako szef Oddziału III i szef operacji w KG AK przyłożył rękę do bezprzykładnej klęski powstania warszawskiego, choć to nie jego działania były katalizatorem podjęcia przez komendanta głównego AK ostatecznej decyzji o rozpoczęciu działań powstańczych 1 VIII 1944 r.

Powrót po latach do obszernej biografii pretekstowej nie oznaczał jednak ponownego wejścia w utarte w swoim czasie koleiny. Raczej wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń i umiejętności do przedstawienia – na kanwie losów wybitnego oficera liniowego i sztabowego – dziejów żołnierskiego pokolenia do którego tenże przynależał, związanych z tą biografią istotnych aspektów polskiej historii militarnej: kawalerii Legionów Polskich, kawalerii polskiej w wojnach o niepodległość i granice Polski Odrodzonej, funkcjonowania polskiej kawalerii samodzielnej w armii II Rzeczypospolitej, szkolenia oficerów dyplomowanych, studiów operacyjnych i planowania wojennego, kampanii polskiej 1939 r. z perspektywy dowódcy pułku kawalerii, planowania operacyjnego w Komendzie Głównej AK, relacji w obrębie KG AK w podziemiu i w trakcie powstania warszawskiego,

kulis procesu, który doprowadził do podjęcia decyzji o wybuchu powstania w Warszawie, realiów pobytu oficerów AK w obozach jenieckich po kapitulacji powstania, wreszcie zaś funkcjonowania wyższego oficera WP i AK w powojennej rzeczywistości PRL. Praca powstała w oparciu o imponującą podstawę źródłową. Wykaz wykorzystanych archiwaliów, źródeł drukowanych i opracowań liczy 28 stron. Zarówno zasób archiwalny, jak i literaturę przedmiotu uznać należy za kompletne<sup>1</sup>. Spośród zasobów archiwalnych i rękopiśmiennych sięgnięto do wszystkich placówek w Polsce i na świecie (łącznie 23, nie licząc zbiorów rodzinnych i prywatnych), gdzie autor spodziewać się mógł istotnych informacji na temat aktywności bohatera swej pracy oraz oddziałów i instytucji wojskowych, w których służył. Z archiwów krajowych największą wartość dla prac nad tą biografią posiadają zasoby Centralnego Archiwum Wojskowego (25 zespołów), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz archiwa oddziałów IPN w Katowicach, Lublinie, Łodzi i Wrocławiu, Archiwum Akt Nowych oraz zbiory rękopiśmienne Biblioteki Narodowej oraz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Spośród archiwów zagranicznych w pierwszym rzędzie polskie zbiory emigracyjne – nowojorskiego Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce oraz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego i Studium Polski Podziemnej w Londynie, a także polskiej kolekcji w Hoover Institution Archives w kalifornijskim Palo Alto. Obok tego polskie dokumenty wojskowe przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (dawnym Ośrodku Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych) w Moskwie, jak też niemieckie z zasobu Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony w podmoskiewskim Podolsku oraz Bundesarchiv-Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim. Całość zgromadzonej przez autora dokumentacji archiwalnej, obok źródeł drukowanych i literatury przedmiotu, pozwoliła na analizę służby wojskowej tytułowego bohatera i działań środowiska wojskowego do którego przynależał, na każdym etapie jego kariery wojskowej. Z punktu widzenia najnowszych dziejów Polski, przede wszystkim militarnych, ale nie tylko, w szczególności pozwoliło to na poszerzenie dotychczasowej wiedzy w odniesieniu do armii II Rzeczypospolitej, polskiego planowania operacyjnego, przebiegu kampanii polskiej na szczeblu wielkiej jednostki i samodzielnych oddziałów kawalerii (co interesujące, także z perspektywy niemieckiej), planowania operacyjnego w KG AK i stosunków w kierownictwie Sił Zbrojnych w Kraju, przede wszystkim w kontekście ustosunkowania się do Sowieców w miarę zbliżania się frontu do

<sup>1</sup> Jedynie w odniesieniu do problematyki genezy powstania warszawskiego upomniałbym się o uwzględnienie pracy Stanisława Salmonowicza *Powstanie Warszawskie. Próba uporządkowania problemów genezy i oceny ogólnej*, po raz pierwszy opublikowanej przez autora w podziemnym wydawnictwie „Krağ” w 1981 r. pod pseudonimem Antoni Nowosielski, następnie pod własnym nazwiskiem w toruńskiej oficynie Torcon w 1990 r.

granic Polski, procesu decyzyjnego prowadzącego do wydania rozkazu do powstania w Warszawie, funkcjonowania Komendy Głównej AK w powstaniu warszawskim, wreszcie losów wyższego oficera AK w Polsce komunistycznej. Dodajmy, że niezwykle ważnym źródłem do odtworzenia wielu aspektów aktywności zawodowej i kombatanckiej Józefa Szostaka w okresie powojennym było jego archiwum rodzinne, udostępnione autorowi przez syna pułkownika, Wojciecha Szostaka. Habilitant zwrócił też uwagę (s. 680) na wartość dla dalszych badań nad powstaniem warszawskim spuścizny francuskiego pisarza Jean-François Steinera, dotąd znanej częściowo jedynie z książki z 1975 r., której recepcja wciąż pozostaje niewielka w polskiej historiografii, a który przeprowadził na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku wywiady z szerokim gronem wyższych oficerów AK, zarówno w kraju, jak i na emigracji, jak i z działaczami Polskiego Państwa Podziemnego<sup>2</sup>.

Rozprawa – poza wstępem, zakończeniem i obszerną bibliografią – zawiera dwanaście rozdziałów. Przedstawiono w nich służbę Józefa Szostaka w dywizjonie ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego (następnie 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich), udział (już w roli oficera) w wojnie polsko-ukraińskiej 1918/1919 r. i w wojnie polsko-sowieckiej 1919-1920 r. w szeregach 1. Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego i 7. Pułku Ułanów Lubelskich, dalszą służbę w okresie pokoju w 1 pułku szwoleżerów i szwadronie przybocznym Naczelnika Państwa i Prezydenta RP, nabywanie praktyki sztabowej w Wyższej Szkole Wojennej i na stażach jakie nastąpiły po ukończeniu tej uczelni (w tym jako szefa sztabu 2. Dywizji Kawalerii i zastępcy dowódcy macierzystego 1 pułku szwoleżerów), służbę w latach 1936-1939 – już w stopniu podpułkownika dyplomowanego – w Oddziale III Sztabu Głównego i współudział w pracach nad planem operacyjnym „Wschód”, a w ostatnim półroczu przed wybuchem wojny z Niemcami nad planem operacyjnym „Zachód”, udział w kampanii polskiej na stanowisku dowódcy 13. Pułku Ułanów Wileńskich, służbę w konspiracji w roli oficera i z kolei szefa Oddziału III KG AK a następnie szefa operacji w latach 1941-1944, pobyt w niewoli po kapitulacji powstania warszawskiego, próby ułożenia sobie życia zawodowego poza wojskiem w warunkach nowej rzeczywistości powojennej w Polsce (w tym jako dyrektora kopalni glinek ogniotrwałych w Jaroszowie na Dolnym Śląsku), lata 1950-1955 spędzone w aresztach śledczych i w więzieniu oraz ostatnie trzy dekady spędzone po wyjściu z więzienia w PRL, z pozycji oficera WP i AK niepokodzonego z powojenną rzeczywistością ustrojową. Pracę wyposażono bibliografię, wykaz skrótów, indeks osobowy i

<sup>2</sup> Autor korzystał z jej polskiego wydania (nie obejmującego całości pierwodruku) z 1991 r. (J.-F. Steiner, *Warszawa 1944*, Warszawa 1991). Warto by było jednak choćby wspomnieć o pierwotnym wydaniu tej pracy: J.-F. Steiner, *Varsovie 44. L'insurrection*, Paris 1975.



geograficzny oraz kilkaset fotografii, zarówno w tekście, jak i w formie osobnych 80 stron wkładek ikonograficznych.

Znając od 1988 r. wspomnienia Szostaka z ich podziemnej jeszcze edycji (łącznie z drugą częścią za lata 1939-1955), utrwalone dodatkowo w pamięci przed paru laty dzięki ich reedycji dokonanej przez dr. Koresia, z zainteresowaniem śledziłem wykład na temat kolejnych etapów jego życia i kariery wojskowej. Książka, choć dobrze się ją czyta, nie jest pracą do szybkiej lektury, a to ze względu na właściwy autorowi gruntowny i miejscami szczegółowy charakter narracji, wsparty obszernymi częstokroć przypisami rzeczowymi. Są one z jednej strony dowodem erudycji autora, nieczęsto spotykanej, nie tylko w historiografii wojskowej, z drugiej zaś stanowią istotne dopełnienie tekstu głównego. Dlatego praca w większości rozdziałów wymaga uważnej lektury. Autor skrupulatnie i rzeczowo (nie unikając sądów krytycznych) zrekonstruował biografię i karierę wojskową swego bohatera, a na jej tle kolejne związane z nią aspekty dziejów wojskowości polskiej. Niekiedy, jak w przypadku wojen lat 1918-1920, gdy Szostak był młodszym oficerem dowodzącym plutonem i z kolei szwadronem, uzasadniało to pewną drobiazgowość wywodu. Można za to zastanawiać się nad potrzebą częstego przywoływania licznych okresowych opinii personalnych, pisanych przez przełożonych na jego temat. Z kolei rozdział poświęcony udziałowi Szostaka i jego 13 pułku ułanów w kampanii polskiej dowodzi nie tylko udanej pracy autora ze źródłami, ale też pokazuje, jak trudna bywa efektywna analiza działań oddziałów WP we wrześniu 1939 r. Niezależnie od wagi ustaleń poczynionych we wszystkich rozdziałach tej pracy, szczególnie ważnym osiągnięciem jest rekonstrukcja procesu decyzyjnego, który doprowadził w efekcie do wydania rozkazu do rozpoczęcia działań powstańczych w Warszawie w dniu 1 VIII 1944 r. o godz. 17.00. Autor przekonująco dowiódł przy tym, że obecny w literaturze przedmiotu od ukazania się w 1971 r. książki Jana Ciechanowskiego pogląd o przynależności Józefa Szostaka do grona prących za wszelką cenę do powstania „jastrzębi” w KG AK nie polega na prawdzie. Pułkownik od pewnego momentu był wprawdzie zwolennikiem rozpoczęcia działań powstańczych w Warszawie, ale pod ściśle określonymi warunkami, które jak wiadomo nie zaistniały. Dlatego też, choć pozyskany dla idei rozpoczęcia powstania w stolicy przez generałów Pelczyńskiego i Okulickiego, to jednak podobnie jak szef Oddziału II KG AK płk dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki i szef Oddziału V-O KG AK płk dypl. Kazimierz Pluta-Czachowski, nie został powiadomiony o decydującej naradzie u komendanta głównego AK, na której zdecydowano o podjęciu działań w dniu 1 sierpnia. Habilitant nie szczędzi zdecydowanych, miejscami ostrych opinii ścisłemu kierownictwu KG AK, pracemu za

wszelką cenę do powstania. Podobnie w związku z postawami członków tego gremium w trakcie dwóch miesięcy krwawych walk w stolicy i licznymi decyzjami, jakie wtedy podejmowano. Oceny te są zasadniczo słuszne. (Podobnie w odniesieniu do także prących do powstania części politycznych i wojskowych czynników emigracyjnych na czele z premierem Mikołajczykiem, czy generałami Kukielem, Tatarem i Kopańskim). Trzeba jednak pamiętać, w jakich warunkach podejmowano decyzję – a splot czynników sprawił, że uczyniono to w fatalnym momencie niezależnie od stopnia wykonalności zadania – o podjęciu walki o Warszawę. Dla grupy dyplomowanych głównie oficerów służby stałej WP, wchodzących w skład ścisłego sztabu KG AK, w dużej mierze z legionową bądź peowiacką przeszłością, los stolicy i jej mieszkańców nie był najważniejszy. Najważniejsze było ocalenie niepodległości poprzez podjęcie walki o nią – jak sądzono – na oczach świata, a Warszawa była ostatnią redutą niepodległej Polski, z tak silną liczebnie koncentracją oddziałów AK, których słabe uzbrojenie też było w tej sytuacji kwestią drugorzędną w oczach sztabowców Komendy Głównej. Mówiąc obrazowo, wycofanie z Warszawy w obliczu zbliżającego się frontu – w myśl instrukcji Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego – oddziałów Okręgu Warszawskiego AK nie było w tamtych warunkach możliwe, a „siedzenie na bagnietach” nie mogło trwać zbyt długo. Powstanie w tych okolicznościach prędzej czy później wybuchnąć musiało. Los sprawił, że wybuchło w fatalnym momencie. Dowództwo AK po niespełna tygodniu walk, gdy okazało się, że powstanie nie ma szans powodzenia, znalazło się wraz z wojskiem i ludnością cywilną w pułapce nie tylko wojskowej, ale i, by tak rzec, polityczno-psychologicznej, zmuszone prosić Londyn o sprawienie jak najszybszego nadejścia wojsk sowieckich, wobec których będzie się mogło ujawnić wraz z władzami cywilnymi. Z dzisiejszego punktu widzenia może to wyglądać na kiepską komedię. Wtedy jednakże było tragedią, w której należało do końca odegrać swoją rolę. Stąd też konsekwentna – z pewnymi wyjątkami – postawa tytułowego bohatera tej rozprawy, w trakcie powstania postaci numer trzy, a w pewnym okresie nawet numer dwa w KG AK, by kontynuować walkę, a z czasem przeciągać ją licząc na odmianę losu. Także, by kontynuować działania w ramach „Burzy” na terenach okupowanych wciąż przez Niemców i po upadku powstania, a ujawniać się wobec Sowietów jedynie w większych zgrupowaniach. Wbrew łatwej krytyce, była to konsekwentna linia w działaniu AK jako części Polskich Sił Zbrojnych i krajowego wojska legalnych władz Rzeczypospolitej. Inna rzecz, że z biegiem kolejnych tygodni walk w stolicy nastrój Szostaka wyraźnie się pogarszał (mimo „huśtawki nastrojów” wywołanej perspektywą kolejnych rzutów broni i zaopatrzenia czy domniemanego sowieckiego desantu we wrześniu 1944 r.).

Upadek powstania i pobyt w niewoli spowodował zaś, że pułkownik utracił wiarę w sens dalszej działalności konspiracyjnej i nie podjął jej po powrocie do kraju z oflagu w 1945 r.

Praca dr. Koresia – jak już wspomniałem – jest rzetelną i pełną erudycji rozprawą, co jest tym więcej godne podkreślenia, jeśli wziąć pod uwagę kolejne epoki w dziejach wojskowości polskiej (ale i codzienności w Polsce powojennej zwanej ludową), których znajomością gruntowną musiał się wykazać, by efektywnie zrealizować postawione przed sobą cele badawcze. Mimo że autor robił wiele, by jego rozprawa była niemal bezbłędna, to jednak z recenzenckiego obowiązku przedstawiam garść uwag będących efektem uważnej lektury.

s. 45 – następca mjr. Władysława Beliny-Prażmowskiego na stanowisku dowódcy 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich rtm. Mariusz Zaruski nie był „galileuszem”. Urodził się w 1867 r. w Dumanowie w ówczesnej guberni podolskiej.

s. 118 – gen. bryg. Gustaw Orlicz-Dreszer nie był „generałem do pracy przy GISZ”, lecz generałem do prac przy GISZ (ta forma występuje już poprawnie na s. 156).

s. 134 – z kolei gen. bryg. Bolesław Wieniawa-Długoszowski jako dowódca 2. Dywizji Kawalerii nie był generałem inspekcjonującym w GISZ (nie pracował bowiem w Generalnym Inspektoracie), lecz, podobnie jak niektórzy inni dowódcy wielkich jednostek piechoty i kawalerii – generałem inspekcjonującym z ramienia GISZ.

s. 149-150 – tu przytrafiło się autorowi pomylenie XII promocji Wyższej Szkoły Wojennej, której absolwentem był Szostak, z XIII (poprawnie na s. 151,153).

s. 193 – w przywołanym piśmie szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego z grudnia 1931 r. występuje nierozwiązany (także w wykazie skrótów) skrót „IWM”.

s. 210 – stosunki polsko-niemieckie po podpisaniu deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 I 1934 r. uległy poprawie, ale o „flircie dyplomatycznym (i nie tylko)” nie sposób mówić. Zresztą z odnośnego fragmentu pracy Krzysztofa Raka na który się powołuje też to nie wynika<sup>3</sup>. Podobnie jak z odnośnego fragmentu biografii Józefa Becka (s. 212) nie wynika jego naiwna wiara do końca w neutralność Sowietów<sup>4</sup>.

s. 281 – w zgrupowaniu gen. bryg. Wacława Piekarskiego we wrześniu 1939 r. obok 33 DP wchodziła 41 DP, nie zaś 45 DP.

<sup>3</sup> K. Rak, *Piłsudski między Stalinem a Hitlerem*, Warszawa 2021, s. 906 n.

<sup>4</sup> M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020, s. 758, 759.

W tak erudycyjnej pracy nie są niestety rzadkie sformułowania rodem z mowy potocznej, które nie powinny w rozprawie naukowej występować. Tytułem przykładu: „Można bez pudła wskazać przyczyny jego załamania” (s. 461), „Gra w ciuciubabkę dobiegała końca” (s. 494), płk Franciszek Herman był po wojnie „szychą w komunistycznej armii” (s. 518), zaś Szostaka próbowano „ubrać” w oskarżenia (s. 578), a przedtem „intensywnie maglowano” (s. 583). Jakkolwiek trudno nie zgodzić się ze zdecydowaną opinią autora na temat gen. Tatara i jego współpracowników, to jednak zdanie: „Usunięcie Sosnkowskiego i indolencja Kopańskiego stanowiły żerowisko dla Tatara i jego kreatur” (s. 506, przypis 342) można było sformułować inaczej. Podobnie niewłaściwe jest pisanie o płk. Franciszku Niepokólczyckim per „Franek Niepokulczycki” (s. 664). Określenie ścisłego sztabu KG AK mianem „akowskiego sanhedrynu” (s. 691) też można było sobie darować.

s. 595, 600 – sędzia Marian Stępczyński, przewodniczący składu orzekającego w procesie Szostaka, wymieniony został kilkakrotnie jako Stępniewski.

s. 471 przypis 190 – „tworem «Benedykta»” (mjr./ppłk. Ludwika Muzyczki, szefa Biur Wojskowych KG AK) było nie BCh (wymienione tam razem z AL i PAL). Chodziło tu o Organizację Wojskową Korpus Bezpieczeństwa, która nie była tworem Muzyczki, lecz jako szefowi Biur Wojskowych „Teczka” KG AK została mu w ramach akcji scaleniowej podporządkowana przez komendanta głównego AK. Problemem dla Muzyczki (także w trakcie powstania) było to, że OWKB bez wiedzy i za plecami AK podporządkowała się w końcu lipca 1944 r. PKWN<sup>5</sup>.

s. 650-651 – Zygmunt Mikulski, zamieszkały po wojnie w Londynie był oficer 13. Pułku Ułanów Wileńskich, raz występuje w tekście w stopniu porucznika, innym razem podporucznika.

s. 671 – płk dypl. Witosław Porczyński był w latach 1928-1938 dowódcą 10. Pułku Ułanów Litewskich, nie zaś Wileńskich.

s. 673, przypis 253 – redaktorem naczelnym „Życia Literackiego” był Władysław Machejek, nie zaś Machejka.

---

<sup>5</sup> Por. S. Salmonowicz, *Ludwik Muzyczka 1900-1977. Polityk i żołnierz. Przyczynek do dziejów Armii Krajowej*, Warszawa 1992, s. 26-27. Także: S. Salmonowicz, *Ludwik Muzyczka „Benedykt” (1900-1977). Materiały historyczne do dziejów Komendy Głównej Armii Krajowej*, red. nauk. M.J. Mazurkiewicz, Warszawa 2018, s. 109-129 (tu też na temat powojennych kontrowersji związanych z aktywnością tej niewielkiej organizacji w okresie okupacji niemieckiej).

s. 682-684 – autor słusznie traktuje z dystansem trwałą wśród dawnych działaczy KPN na czele z Leszkiem Moczulskim narrację o wieloletnim przed założeniem KPN istnieniu Nurtu Niepodległościowego, a więc i o udziale Szostaka w tej strukturze. Z tym samym dystansem należałoby więc traktować informację z tych kręgów o tym, że po śmierci płk. Kazimierza Pluty-Czachowskiego 5 VIII 1979 r. Józef Szostak wszedł na jego miejsce w skład Rady Politycznej KPN. Nie tylko dlatego, że KPN powstała oficjalnie 1 IX 1979 r. (W tym samym ciągu godzi się poczynić spostrzeżenie, że na fotografii z mszy papieskiej 2 VI 1979 r. na Placu Zwycięstwa widnieje transparent ROPCiO, nie zaś KPN). Wydaje się, że w swoim czasie, już po śmierci Szostaka, najbliższej prawdy odnośnie do jego zaangażowania w KPN był jeden z jej czołowych działaczy Andrzej Szomański, gdy w przedmowie do wydanej przez Wydawnictwo Polskie KPN w 1987 r. pierwszej części wspomnień Szostaka napisał o jego „honorowym członkostwie Konfederacji Polski Niepodległej”, nawet jeśli „nie było dlań tylko kurtuazyjną formułą”<sup>6</sup>.

Nie potrafię też podzielić przekonania autora, że postawa antykomunistyczna i antysowiecka Szostaka, z konieczności prezentowana przezeń po wyjściu z więzienia „w domowym zaciszu”, była postawą prezentowaną w ten sposób na podobieństwo „przytłaczającej większości obywateli Polski Ludowej” (s. 584). Dorastałem w PRL, wprawdzie w dekadach w których to zacisze nie było już warunkiem *sine qua non* prezentowania takich postaw i jakoś tej „przytłaczającej większości” nie pamiętam. Natomiast w KPN świadomość łączności międzypokoleniowej z tradycją Legionów, POW, AK i WiN była dla nas bardzo ważna, a przynależność osób z tego kręgu – najczęściej już symboliczna – do KPN była dla nas wielkim honorem. Dlatego z wielkim zainteresowaniem czytałem ostatni rozdział tej pracy o trudnych kolejach losów pułkownika Szostaka w PRL, jednego z nielicznych wyższych oficerów AK, którzy zachowali pełną niezależność postawy wobec władz i systemu. Nasuwają podobieństwo z powojennymi losami zamieszkałego w Krakowie ppłk. Ludwika Muzyczki, także w kontekście małych form niezależnego ruchu kombatanckiego. Autor interesująco przedstawił przy tym liczne trudności i pułapki, które na animatorów takich działań czekały ze strony władz PRL, ale bywało, że i dawnych kolegów, jak się nieraz okazywało, pogodzonych już z władzami, nawet bez poszukiwania wyższych uzasadnień. W kontekście wagi ostatniego rozdziału dla całości rozważań zawartych w rozprawie należy się zgodzić z autorem, że to *finis coronat opus*.

---

<sup>6</sup> A. Szomański, *Słowo wstępne*, [w:] J. Szostak, *Moja służba Niepodległej. Wspomnienia 1897-1939*, Wydawnictwo Polskie KPN 1987, s. 4.

#### 4. Konkluzja

Suma przedstawionych powyżej osiągnięć dr. Koresia, jak również rozprawa stanowiąca główne osiągnięcie w postępowaniu habilitacyjnym uprawniają do sformułowania wniosku, że posiada on wystarczające kompetencje o charakterze naukowo-badawczym, naukowo-organizacyjnym i dydaktycznym, by zostać samodzielnym pracownikiem nauki. Dlatego zgodnie z art. 219 ust. 1 Ustawy z 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. z 2018 r., poz. 1668 z późniejszymi zmianami) wnoszę o dopuszczenie dr. Daniela Koresia do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

*Przemysław Olsowski*